

Bogdan Łazuka, Jak to dziewczyna

To był ubogi młody muzyk
pustą miał kieszeń, pełną duszę
stare pianino w domu miał
i na tym instrumencie grał
aż raz, gdy zasiadł do pianina
ze strun zrodziła się dziewczyna
zrodziła się z piosenki nut
z melodii, którą muzyk wiódł
mówiła mu, że kocha go
że nigdy nikt, że tylko on
la la la la
jak to dziewczyna
że go tak bardzo było brak
że nie do wiary, że aż tak
mówiła tak
jak to dziewczyna
tuliła się do jego rąk
i w oczy mu patrzyła wciąż
la la la la
jak to dziewczyna
pokochał do utraty tchu
tak w głowie zawróciła mu
jak to dziewczyna
jak to dziewczyna
niestety krótko trwa piosenka
nutki się kruszą, słowo pęka
a kto się na miłości zna
wie, że ta jeszcze krócej trwa
ta miłość też nie była inna
rzuciła chłopca zła dziewczyna
tak czasem szczęścia komuś brak
nawet w piosence bywa tak
rzuciła go i poszła w świat
choć został cień i w sercu ślad
la la la la
jak to dziewczyna
mówiła, że już wielki czas
żeby z tym wszystkim skończyć raz
mówiła tak
jak to dziewczyna
mówiła, że to dość już trwa
że takich jak on wielu ma
la la la la
jak to dziewczyna
mówiła, że go ma już dość
i porzuciła go na złość
jak to dziewczyna
jak to dziewczyna
że się melodia kołem toczy
piosenka na tym się nie kończy
i w życiu tak się zdarza, że
jak refren coś powtarza się
i gdy się refren ten zanuci
dziewczyna znów do niego wróci
wszystko zapomnieć każe mu
za kilka tych wytartych słów
znów powie mu, że kocha go
że nigdy nikt, że tylko on
la la la la
jak to dziewczyna
że go tak bardzo było brak
że nie do wiary, że aż tak
tak powie mu
jak to dziewczyna

i będzie się tulić do rąk
i w oczy mu spoglądać wciąż
la la la la
jak to dziewczyna
pokocha do utraty tchu
i w głowie znów zawróci mu
jak to dziewczyna
jak to dziewczyna
jak to dziewczyna
jak to dziewczyna